

## BIERZCIE, JEDŹCIE, DZIAŁAJCIE! (CZĘŚĆ 1)

**Bartek Borys**

**30 listopada 2013**

<http://peron4.pl/bierzcie-jedzcie-dzialajcie-czesc-1/>

*Najlepsze pomysły przychodzą do głowy w podróży. Albo dzięki podróżom. Bycie w drodze i oglądanie świata inspirują, a nieraz także budzą chęć do działania. Dzisiaj prezentujemy trzy inicjatywy, które zrodziły się w podróży, dzięki podróżom oraz z potrzeby działania nie tylko dla siebie. W końcu dobrze, gdy podróże uczą wrażliwości na innych.*



Projekt Czuj Czuj odwiedził Kurdystan po raz kolejny – tym razem warsztaty odbyły się w obozie uchodźców z Syrii. (Fot. Projekt Czuj Czuj)

**RADOŚĆ ZA JEDNO SPAS: ODCZUWANIE TO NORMALNA RZECZ**

**Spas po kurdyjsku znaczy dziękuję.** Projekt Radość za jedno spas narodził się po powrocie Olgi Ślepowrońskiej z Kurdystanu, kiedy zorganizowała dla polskich dzieciaków warsztaty. Dzięki nim mogły lepiej poznać kurdyjskie bajki, czy też tamtejsze jedzenie. Idea była prosta: *Poprzez gry, rozmowę i zabawy, dzieciaki będą się uczyły rozpoznawać i wyrażać emocje. Odczuwanie to normalna rzecz. Każdy z nas czuje i przeżywa, bez względu na to jaki ma kolor skóry, gdzie mieszka i jak wygląda, czy jest chłopcem, czy dziewczynką* – pisała na Peronie4 [Olga o kurdyjskiej przygodzie](#).

Na jednych warsztatach się nie skończyło. Olga tworzy razem z grupą kilku pasjonatów tworzy Projekt Czuj Czuj – pasję podróżowania łączą z organizowaniem warsztatów edukacyjnych dla dzieci. Są one skoncentrowane na rozwoju inteligencji emocjonalnej oraz kreatywności.

*– Docieramy wszędzie tam gdzie są dzieci ; do przedszkoli, szpitali, Domów Dziecka także na ulicę by śladów emocji szukać w muzyce i obrazach, bawić się w zabawy dramowe, rozwijać zmysły i dać upust twórczej energii. Póki co nasze warsztaty robiliśmy w rozmaitych miejscach Polski, Rosji, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Indii, Portugalii, Turcji i Iraku. Podczas wyjazdów zbieramy przepisy kulinarne, bajki, robimy wywiady z ludźmi by po powrocie przybliżyć ich kulturę w Polsce.* – można przeczytać na stronie projektu. Tym wszystkim co robią dzielą się na stronie [Projekt Czuj Czuj](#): są zabawy, bajki, przepisy kulinarne, muzyka i opowieści ze świata. Teraz w planach mają stworzyć filmowy przewodnik o emocjach.

## **Projekt Czuj Czuj – dzieciaki z Naddniestrza robią zdjęcia**

### **OCZY DLA ETIOPII: MISJA KTÓRĄ WYBRAŁ LOS**

*– Zakochałem się w tym miejscu od razu. Tu powietrze pachnie inaczej. Spośród tylu zakątków, które zobaczyłem, to było wyjątkowe* – wspomina Stanisław Kotlarczyk swoją

**pierwszą podróż do Lalibeli, położonej w najbiedniejszej części Etiopii.** Gościnność ludzi i piękne krajobrazy nie przysłoniły im jednak problemów z jakimi zmagają się miejscowa ludność. Do największych należą choroby oczu, które w związku z bardzo niskim poziomem opieki medycznej, prowadzą do ślepoty.

Spotkanie z Menbere Alemu, etiopską okulistką wykształconą w Polsce, zainspirowało Stanisława i jego żonę Bożenę do działania. Tak narodził się projekt Oczy dla Etiopii. Dzięki niemu wiosną 2011 roku do afrykańskiej Jerozolimy, jak nazywane jest Lalibeli, z odległej o 700 km Addis Abeby przyjechało kilku lekarzy i sprzęt medyczny. W ciągu kilku dni zoperowali 218 oczu. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. Dzięki zbiórce pieniędzy udało się powtórzyć akcję w dwóch kolejnych latach. Niekończące się kolejki ludzi uświadomiły Kotlarczykom i lekarzom ze stolicy, że trzy akcje nie rozwiążą problemu. Wsparcie dla tej świetnej idei jest cały czas potrzebne.

Dlaczego Etiopia? Staszek sam nie wie. Los go zaprowadził w to miejsce i tam spotkał niezwykłych ludzi. Więc musiał coś zrobić.

## **SZKOŁY NA KOŃCU ŚWIATA**

**W trakcie trekkingu dookoła Annapurny, Andrzej Śmiałek zakochał się w małych urwisach ze szkoły w Jharkot.** Ściągnął tam swoją żonę i córkę, opowiedział o miejscu spotkanym w drodze znajomym, Ani i Robertowi Maciągom. Kilka miesięcy później [powstała Fundacja Szkoły na Końcu Świata.](#)

*– Podróże do miejsc takich jak Jharkot utrwaliły w nas przekonanie, że potrzeby dzieci wszędzie są takie same – piszą założyciele fundacji Szkoły na Końcu Świata.*

Niewielki budynek, w którym dotychczas uczyły się dzieciaki nie nadawał się na szkołę. Sama edukacja odbywała się w niej jedynie dzięki wsparciu dwóch zagranicznych fundacji, z

Austrii i z Niemiec. Brakuje niemal wszystkiego, począwszy od przyborów szkolnych czy ubrań dla uczniów po wystarczającą liczbę miejsca na naukę, ciasne sypialnie, a także kiepskie warunki sanitarne. Koszty budowy są wysokie, ale jak twierdzi Robert: *jedno 30 zł niewiele znaczy, ale tak 500 razy po 30 zmienia świat.*

## **Polecamy: [Bolek i Lolek w Himalajach](#)**

Zbiórka funduszy na nepalską szkołę jest celem długoterminowym. Fundacja nie zapomina jednak o planach krótkoterminowych. Od 2012 roku ufundowano stypendia naukowe dla sześciu uczniów chcących kontynuować swoją edukację.

Stypendium naukowe są wciąż potrzebne, co roku przybywają kolejni absolwenci szkoły w Jharkot. [Przeczytaj jak możesz pomóc.](#)

\* \* \*

**Wszystkie te pomysły to jedynie mieszanka zwykłej ludzkiej empatii, podróżniczej pasji i odrobiny zaangażowania.** Każdy z nas może być w pewien sposób ich częścią wspierając konkretne działania, dzięki którym świat, którym w czasie naszych podróży podziwiamy, będzie chociaż trochę lepszym miejscem. Wkrótce krótki opis kolejnych inicjatyw. Dlaczego warto o tym mówić? Jak to napisał kiedyś Robb Maciąg: *Poczuliśmy straszną i nieodpartą potrzebę, żeby z tych naszych egoistycznych wojaży zostało coś dla świata, którym tak się zachwycamy. Coś więcej niż te kilka fotek na lodówce i FB.*

Wy też tak czasem macie?



Bartek Borys

Historyk, miłośnik podróży z plecakiem. Planuje kolejną wyprawę w dzień powrotu z poprzedniej, uwielbia być w drodze. Od czasu do czasu wrzuca zdjęcia na [My Point of View](#).